

KURJER WARSZAWSKI.



Subota.
Dnia 10/22 Maja. — Rok 1852.

№ 135.

Jutro, Śgo. Dezyderjusza.

Jutro w Kościele W.W. PP. *Sakramentek*, odprawiać się będzie solenne Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Wotywą o godz. 9ej rano, następnie z Summą i Kazaniem, jako w oktawę uroczystości Stej WERONIKI Patronki Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji PRZENAJSWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

Obraz MATKI BOZKIEJ *Szkaplerznej*, w Ołtarzu w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakow-Przedmieściu*, przyozdobiony został w tych dniach kosztowną ofiarą naszyjnika, składającego się z 4ch sznurów *perel* prawdziwych. Ofiara ta jako wypełnienie *votum*, pochodzi od właścicielki tychże J. J., której, perły takowe, po wygranu ich w loteryję fantową przez X. W. L., napowrót zostały podarowane.

Na korzyść Kościoła *Rzymsko-Katolickiego* w *Charkowie*, wykonaniem zostało przez Amatorów, pod dyktando P. *Schultza*, olbrzymie Oratorium *Spohra*, p. t. *Upadek Babilonu*. Sala zebrania Szlacheckiego była przepełnioną.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Stej ANNY II kl.: z brylantami, P. *Eberhardt*, Dyrektora Politechniki w *Dreznie*.

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. K. Mości, otrzymują urlop: Senatorowie Warsz. Depart. Rz. Senatu: dymisjonowany Jenerał Lejtnant *Kurnatowski*, i Radca Tajny *Poklekowski*; pierwszy do Xięstwa Poznańskiego i do wód mineralnych w Niemczech, na miesiąc 3, licząc od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1852 r., a ostatni do wód mineralnych w Karlsbad i do kąpieli morskich we Francji, lub we Włoszech, na dni 28 i dwa miesiące feryjne. — Uwolnieni od służby na własne żądanie, pełniący obow. Nadzorcy składów Warszawskiej Komory Składowej, Radca Honorowy *Marchwiński*, z mundurem przywiązany do urzędu. Peł: obow. Naczelnika Ptu Kalwaryjskiego *Kołodziński*, nagrodzony zostaje przy uwolnieniu od obowiązków, za długoletnią służbę, rangą Radcy Dworu i mundurem przywiązany do urzędu. — Otrzymuje urlop, Członek Warsz. Depart. Rz. Senatu, Rzeczyw. Radca Stanu Szambelan *Piatonow*, z powodu słabości zdrowia, do Karlsbad i Dieppe na dni 28 i dwa miesiące feryjne. — Przez Postanowienia Namieśnika Krolestwa, w Deputacji Szlacheckiej Guber. Radomskiej, zatwierdzony, Właściciel dóbr Zenon *Krasowski*, Członkiem Honorowym Deputacji Szlacheckiej Gub. Radomskiej ze strony Ptu Radomskiego. — Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Kom. R. S. W. i D., mianowany: p. o. Starszego Lekarza Ptu Gostynin, Dr Medycyny i Akuszer, Assesor Kollegjalny Leon *Sokołowski*, p. o. Inspektora Urzędu Lekarskiego Gub. Augustowskiej.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Jana Kuczwalskiego, lat 48 liczącego, czeladnika komi-

niarskiego, który wydaliwszy się w 1849 r. za paszportem przez *Warszawskiego* Ober-Policmajstra wydanym, do miasta *Działoszyce* w Gubernję *Radomską*, dotąd nie powrócił, a jak wnosić należy, zbiegł za granicę; ażeby w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Jutro w gmachu Warsz. Tow. Dobr. o godz. 1ej w południe, ciągnięcie Loterii na obraz utworu W. *Szymanowskiej*, ofiarowany na korzyść Sierot pod opieką tegoż Towarzystwa będących. Ktoby przeto życzył sobie nabyć biletów, znaleźć jeszcze może takowe w składzie P. *Konopackiego* w gmachu Dobroczynności.

Elżbieta z Adée *Grabowska*, Nauczycielka Szkoły Rządowej żeńskiej, w wieku lat 60, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zesłała z tego świata. Straszną Córką z Zięciem i Wnuczką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok odbyć się mającą jutro o godz. 5ej po południu, z domu Nr 1295 przy ulicy *Nowy-Swiat*.

Ludwik *Kłodziński*, Syn Jana *Kłodzińskiego*, Sędziego Apel: i Jego Żony Rozyny z Linhardtów, lat 25 mający, po dotkliwej z dawna słabości, onegdaj zakończył życie. Pogrzeb zmarłego, odbędzie się na smętarzu *Powązkowski*, jutro o godz. 5tej po południu; na którą to Chrześcijańską przysługę, Przyjaciele i Znajomi zmarłego, proszeni zostają.

(A. n.) W tych dniach w dobrach *Brzezice* w Gubernji *Lubelskiej* położonych, zakończył doczesne życie ś. p. Ludwik *Zembruski*, powszechnie szanowany Obywatel; w ciągu całego życia odznaczał się szlachetnością i prawością. Poświęciwszy się ziemiaństwu, w zaciszu domowym pracował dla szczęścia swej Rodziny, i ledwie pół wieku przeżywszy, zgasił za wcześnie dla Niej, jako też dla Krewnych i Przyjaciół. Nieuwiadomiony o zejściu pocziwego *Ludwika*, nie mogłem oddać mu ostatniej pożegnalnej posługi i połączyć też żalu z pozostałą po nim Rodziną; wszakże w oddaleniu opłakując skoniego, przynoszę ulgę smutkiem przyćmionemu sercu po stracie Tego, którego szanowałem, kochałem i wielbiłem. BOŻE! daj wieczny pokój tej cnotliwej duszy! — A. Z. z K.....

Otrzymało z *Krakowa*, smutną wiadomość, że d. 16 b. m., umarł tam Sekretarz Uniwersytetu miejscowego, Pan *Czaputowicz*. Wróciwszy bowiem z rannej przechadzki do kancelarii swojej, otworzył okno, i rażony został paralizem.

Onegdaj przybył do *Warszawy*, P. Leon *Cieńkowski*, Nauczyciel w Liceum *Demidowskim*, znany z podróży swojej w głąb *Afryki* do *Sudanu* i do *Egiptu*, w towarzystwie Pułkownika *Kowalewskiego* odbytej. P. *Cieńkowski*, ma zamiar dla kuracji czas niejaki tutaj zabawić.

Dziś o 4tej rano paropływ Nr 1 *Xiężę Warszawski*, przeszedłszy most na *Wiśle*, odpłynął po ładunek do *Gdańska*. — Dla dogodności podróżnych miasta *Kazimierza*, na jazdzie statkiem parowym zapisywać się chcących, zamieszkały tamże kupiec M. W. *Feuerstein*, Agent *Zegluga parowej*, upoważnionym został do sprzedawania na tę jazdę biletów.

Trzeci tom powieści historycznej pod tytułem: *Maska stalowa*, wyszedł z druku, i ten Prenumeratorowie odebrać mogą w miejscach, gdzie przedpłatę złożyli. Tom czwarty za dni kilka opuści prasę.

Powszechnie wiadomo, ile przez udogodnienie statkiem parowym pasażerskim wodnej między *Warszawą* a *Ciechocinkiem* komunikacji, od roku przeszłego *Ciechocinek* więcej aniżeli kiedykolwiek jest odwiedzany, przez osoby kuracji potrzebujące. Obecnie między *Zawichostem* a *Warszawą* również otwarta jazda wodna, w znacznej już części ułatwia nam komunikację z *Buskiem* i *Solcem*. Wszakże należy spodziewać się, że miejscowi mieszkańcy, zechcą jeszcze się zająć, udogodnieniem przejazdu z *Buska* i *Solca* do samego *Zawichosta*, a wtedy niewątpliwie *Busk* i *Solec*, podobnie jak *Ciechocinek* znakomicie na tem zyskają. Potrzeba zajęcia się udogodnieniem tego przejazdu jest tak oczywista, iż zapewne niedługo będziemy w możności naszym Czytelnikom donieść o zupełnem jej zaspokojeniu. Wkrótce też wiele osób z *Warszawy* i prowincji wyjechać ma na kurację do kąpieli solnych w *Ciechocinku*. W r. z. używało tych wód uzdrawiających na miejscu osób 477, z tych dzieci 183. Z ogólnej liczby osób, 189 leczyło się na choroby skrofuliczne; z tych 142 wyzdrowiało zupełnie, 46 doznało ulgi, a tylko jedna odjechała bez skutku. Wciagu r. z. wydano wogóle 13,066 kąpieli.

Instytut J. *Pik* Optyka m. *Warszawy*, przy ulicy *Miodowej*, zawiadamia, że lubo każda pora dnia do rozpoznawania stanu wzroku, i oznaczenia jakości szkielec dla cierpiących na oczy, przedstawia dla Optyka również dogodności; dla uniknięcia jednak ułudzeń optycznych, działających przypadkowo na organ oczny, a przez to chwilowych niepewności dla potrzebujących szkielec ocznych, radzi uprzejmie, ażeby osoby interessowane, nie mogące bawić w *Warszawie* dla odroczenia bliższego wybadania wzroku, raczyły odwiedzić Instytut Optyczny rano, gdy wzrok ich jest wypoczęty od utrudzeń dziennych, gdy są wolne od złego humoru, od zbytniego rozgrzania krwi i obciążenia żołądka; zgoda, gdy są zupełnie przy zwykłej dobrej swej dyspozycji umysłu i ciała.

W dniu 2 z. m. zaczęła kwitnąć w ogrodzie Botanicznym w *Kew* (w *Anglii*), niedawno odkryta olbrzymia roślina wodna zwana *Victoria Królewska* (na cześć *Królowej Wiktorji*). Kwiaty tej rośliny podobne do naszych lilji wodnych, są przepyszne, a liście tak wielkie i tegie, że dziewczynka 10-letnia może stać i chodzić po nich suchą nogą, nie zapuszczając się bynajmniej. Roślina ta pierwszy raz kwitła w *Anglii* d. 16 Czerwca r. 1850. Chodują ją także i w *Belgji*. Słychać, że cieplarnie *Wilanowskie*, wzbogacone będą exemplarzem wspaniałej *Victoria regia*. Trebbauz na pomieszczenie takowej,

buduje się pomiędzy domem ogrodnika, a gmachem Szpitala w *Willanowie*. Ma on być zaopatrywany w ciepłą ciągle wodę, której rzeczona roślina potrzebuje.

Któż z nas nie zna *chleba*, który jest codziennym pokarmem tak nędzarza jak i bogacza? Ale czy wszyscy wiedzą, że przyrządzenie *chleba*, na pozór nietrudne, wymaga jednakże wielkiej uwagi i wprawy i dla tego długiego czasu potrzeba było, nim potrafiiono dojść do takiej doskonałości w pieczywie, jaką dziś widzimy w naszym *chlebie Warszawskim*. Pomijając gatunki *chleba*, jakimi są: *razowy*, *pyłtowy*, *parowy*, *francuzki*, *wiejski* i inne, które przez dodanie *kartofli*, *kukurydzy*, *ryb* (jak u *Lapończyków*) lub kory *sosnowej*, rozmaite nazwiska przybierają, powiemy tylko, że w wielu jeszcze miejscach *chleb żytni* dotąd pieką niesmaczny. Dziwne były zjawiska w historii każdego przemysłu; możnaż temu wierzyć, że piekarze przez pewny czas potajemnie *chleb* piekli i sami ukrywać się musieli. Gruba mąka lub kasza *żytnia*, z której przyrządzano *chleb*, prawie powszechnie uważaną była za szkodliwą ludziom! Takie były skutki nieokrzesania. Za szybkim postępem młynarskiej sztuki w ślad postępowało pieczenie *chleba*: te dwa przedmioty są jakby węgielnym kamieniem, czyli zasadą wyższego rolniczo-gospodarskiego przemysłu. One dowiodły, jak wielkie korzyści ciągnąć może człowiek z najprostszych płodów ziemi; na nich prawie opiera się ogólny byt ludzi. Wdzięczność więc winniśmy tym, którzy ukształcili tę sztukę i z uczuciem wdzięczności wspomnim imiona *Rolana*, *Milona*, *Bodmulena*, *Pekura* i wielu innych, mianowicie w kraju naszym znanych.

Nakładem księgarni Hen: *Natanson* w *Warszawie*, wyszedł z dniem wczorajszym zeszyt 6ty *Galerji Mnichowskich*, zawierający ryciny: P. *Rembrandt*: portret żony *Goerart Flincka*, i D. *Tenters*: Szynek. Co dni 10 wychodzi zeszyt, którego cena k. 25. Prenumeratę na to dzieło przyjmują wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne.

Dyrektor Instytutu wód mineralnych w ogrodzie *Saskim*, pod kierunkiem Dra *Struve* w *Dreźnie*, ma zaszczyt zawiadomić Prześwietną Publiczność i W.W. Panów Doktorów, że używanie wód na abonament i otwarcie Instytutu, nastąpi we Wtorek d. 25 b. m. o godz. 5^{1/2} rano. Wszystkie wody mineralne w zapasie będące, w poprzednim ogłoszeniu wyszczególnione, tudzież kąpiele mineralne, mianowicie *Teplitzkie*, *Karlsbadzkie*, *Emskie*, *Marjenbadzkie*, *Akwizgrabskie*, *Egerska Louisenbad*, *Żelazna*, *morska*, wszelkie inne niewyszczególnione, tudzież *serwatka* codziennie świeża, w tym samym porządku jak lat poprzednich, na żądanie wydawane będą. Wejście do zakładu od ogrodu *Saskiego*; wjazd zaś od ulicy *Grańicznej* Nro 1077a. Wszelkie zlecenia jak dotąd tak i nadal, przyjmują się w samym Instytucie, głównie zaś u Właściciela, w handlu J. L. *Flatau*, przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*. — Ferd: *Dippel*, Chemik z *Drezna*.

Statki które po ruszeniu lodów, ładowały powyżej *Warszawy* na *Wiśle* i na *Bugu*, już wszystkie nadpłynęły. Znaczna część ładunków przeznaczonych za granicę, zastawszy pomyślny targ, tu została zrealizowaną.

Przy wielkiej przeto liczbie znajdujących się u nas berlinek w połączeniu z pomyślnym stanem wody, kurs frachtowy ulega ściśnieniu tak, iż do *Gdańska* być powinien około tal: 6¹/₂ do *Warszawy*, zaś od *Włocławka*, *Płocka*, *Wyszogrodu* i *Nowego dworu* około 5¹/₂, 4¹/₂, 3¹/₂ i 3 tal.: Uprasząc o łaskawe nadsyłanie zleceń, Agentura spławu Berlinek Joachima *Asterblum* i *Współki* zapewnia, iż wypełniać je będzie ustawicznie na korzyść korespondentów. Udające się statki do *Gdańska*, *Łomży* i *Kijowa*, zabierać tamże mogą również jak do wszystkich miejsc pośrednich towary i pakunki. Wiadomość w handlu *Milewskiego*, przy rogu ulicy *Freta* i *Mostowej*.

W tych dniach rozebrano drobne domki, zastępujące część ulicy *Ordynackiej* na jej zakręcie ku ulicy *Aleksandrzejskiej*, które od dawna do usunięcia przeznaczone były. Tym sposobem, ulica *Ordynacka* zyskała na porządku.

Znany w *Warszawie*, młody fortepjanista Antoni *Rubinstein*, Członek honorowy Tow. Warsz. wsparcia podupadłych artystów, napisał 3-aktową operę pod tytułem: *Bitwa Kulikowska* (r. 1380), która z zadowoleniem w *Petersburgu*, przyjęta została.

Poświeconych powodzeniach w *Warszawie*, P. *Rasini* udał się do *Lwowa* wraz z towarzystwem swoim, i tam nad 16 b. m. zapowiedział przedstawienie pierwsze.

Budowniczy miasta *Warszawy*, Rada Honorowy *Szmiddecki*, przeniósł dotychczasowe mieszkanie swoje do domu Nr 2425 przy ulicy Nowolipie.

Jutro jeżeli pogoda posłuży, oprócz innych wycieczek, mamy także i *Bielany*, gdzie można użyć świeżego powietrza. Miejscowa Restauracja zaopatrzona we wszelkie przysmaczki, a Orkiestra uprzyjemniać będzie przybywającym, chwile.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Szklanka wody*, Pani *Komorowska*, Panna *Moroz* i Pan *Komorowski* po 5-kroć.

Kurs wczorajsz: za pół-imperjały, dają rs. 5 k. 17; listy zast: nowe, za 100 zł., dają rs. 15 k. 2; wartość kuponu k. 24⁵/₆.

Towarzystwo Artystów dramatycznych pod dyрекcją P. *Stobitńskiego*, dało w przejeździe kilka przedstawień w mieście fabrycznem *Bełokatawie*, i z zadowoleniem przez licznie zebraną miejscową Publiczność, przyjęte zostało.

Wieśniak *Panteleew*, w Gubernji *Tulskiej*, ukąszonej został w twarz przez pluskwę, którą natychmiast zagniół; lecz ukąszone miejsce zaczęło puchnąć, puchlina rozeszła się po szyi i gardle, i we dwa dni wieśniak umarł w okropnych męczarniach.

W Gubernji *Wileńskiej*, włościanin *Wańkowicz* i syn jego *Andrzej*, ściągający skórę ze zdechłego wółu, dostali na rękę krosty w rodzaju *karbunkulu*, i z tego powodu, pierwszy tegoż samego dnia, a drugi najjutrz, zakończyli życie.

AMERYKA. — Pomiędzy *Brazylią* a *Montevideo*, zaszły nieporozumienia, z powodu nie zatwierdzenia traktatu wolnej żeglugi na *Parana*. — W *Buenos-Ayres*

chaos zupełny; *Urguiza* stoi niedaleko z wojskiem; rozboje po drogach są częste. Pomiędzy sprzymierzeńcami nie ma zgody; trudno przewidzieć skutki polityczne wygnania *Rozasa*.

ANGLJA. — *Pałac kryształowy* kupił nominalnie niejaki P. *Fuller*, b. członek komitetu wykonawczego; właściwie zaś nabyła go kompanja kolei *Brightońskiej*, która w *Sydenham*, przy tej kolei, mago wzniesić i urządzić w nim ogród zimowy i zabawy dla ludu. Kapitał zebrano akcjami, poręczając 6 procent. PP. *Fox* i *Henderson*, gmach wówczas stosownie urządzają, a od kolei głównej wybudują inną małą, która wprost przed ów gmach prowadzić będzie. — Kandydaci wydają ciągle adresa do wyborców; niewiadomo na kiedy wybory oznaczone będą, zdaje się, że dobrze po żniwach wypadną. — Z *Bombay* donoszą, że wyprawa przeciw *Birmanom*, w dniu 30tym Marca wsiadła na okręty, w dniu 5tym miała zawinąć pod *Rangun*, do 10go z. m. chciało wziąć to miasto, i ruszyć dalej w głąb kraju.

FRANCJA. *Paryż 16go Maja*. — Komisja budżetowa ma domagać się od rządu zniesienia Ministerjum policji; ma także zażądać objaśnień co do zmiany renty i co do deficytu, który nie 50 ale 100 miljo: na r. 1853 ma wynosić. — Komisarze francuzcy, belgijscy i pruscy, traktują teraz kwestję połączenia linii telegraficznych tych krajów; powoli do tej konwencji wszystkie inne państwa przystąpić mają. Rząd francuzki z belgijskim, prowadzi także układy o przedruki *brukselskie*, które taką szkodę więgarstwu *paryżkiemu* wyrządzają. — P. *Persigny* po ślubie przez dni 15cie zamieszka w *Fontainebleau*, który to zamek Prezydent oddał mu na ten czas; mówią znowu, że Minister ten ustąpi miejsca P. *de Maupas*. Ministerjum policji bowiem zwinąć mają, a sam obejmie Ministerjum stanu. — Rząd bardzo jest niezadowolony z okólnika wydanego przez Hra: *Chambord*, ogłosić go nie pozwala, a dzienniki zagraniczne, w których ten okólnik znajduje się, z pocztą zabiera. — Bal dany deputacjom armji przez przekupki, trwał do 5tej rano; tańczono z ochotą; na mowach też nie brakło; pomiędzy innemi Pani *Arnoud*, kwaciarka, miała mowę na cześć Prezydenta. — Jenerał *Cavaignac* nabył stary zamek *d'Effiat* w dep: *Puy de Dôme*, i tam zamieszkać myśli. — Wybito wielki medal z powodu uroczystości 10 Maja. — W *Algierji* robią przygotowania do wypraw w góry *Dzurdzura* i *Kollo*. — Na balu w Szkole wojskowej urządzono osobną służbę zdrowia, i aptekę małą na przypadek słabości której z zaproszonych osób; dwie damy tylko z tego korzystały.

SZWAJCARJA. — Rada kantonu *Bern*, ogłosiła amnestję ogólną. — *Konserwatyści* we wszystkich kantonach zaczynają nabierać ducha i pracują nad rozwinięciem swego wpływu. — Kwestja wychodźców znowu spowodowała wyjazd dwóch Komissarzy rządowych do *Genewy*. — Werbunki do wojsk państw włoskich, ciągle w tajemnicy prowadzą się.

ROZMAITOŚCI. — Słynny dyament *Koh-i-noor* (znany w *Warszawie* w wiernem *fac simile*), ma być oszlifowany. Zrobiono ku temu naradę jubilerów, a *Dawid Brewster* utrzymuje, że mu należy nadać kształt owal-

ny, aby stracił najmniej na wadze, a jednak grę kółków przedstawiał. — Jeden z *parasolników Paryżskich*, wynalazł tak zwany *parasol powszechny*; przytwierdzają go do koźła pojazdów, a rozłożony, osłania stangretę i ilberję. — Professor *Willis w Rochester*, zrobił zegar wskazujący godziny, minuty, sekundy, dni, tygodnie, miesiące i lata, który sam się nakręca. Byłoby to prawdziwe *perpetuum mobile*. — Do *Portsmouth* przewieziono z *Nowej Zelandji* olbrzymią deskę; ma 144 1/2 stóp długości, a 19 cali szerokości w węższym końcu. Deska ta zupełnie gładka, z jednym tylko sękiem, wycięta została z drzewa na 300 stóp wysokiego. — Odkryto, że i konie, tak jak ludzie, chorują na *gryppe*. — Pewien ojciec pisał list do syna będącego w szkołach, między innymi, następujący umieścił frazes: »Kochany synu, matka posyła ci bez mej wiedzy rsr. 6; ale pamiętaj *Jasiu* uczyć się dobrze, bo inaczej *osłem* zostaniesz, a ja twym kochanym Ojcem.»

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Czewati Alex: Pułko: z Wilna nr 570; Elski Józ: Oby: z Grodna nr 613; Grabiański Wikt: Oby: z Siewierza nr 2668; Glezmer Teodor Oby: z Kruszwicy nr 556; Karłowicz Jen: Lejt: z Łomży; Kościelski Jen: Major z Pułtusza nr 618; Kościelski Aug: Ob: z Berlina nr 613; Lwów Dymitr Radca Hono: z Marsylji nr 611; Mirski Wikt: Obyw: z Woronia nr 414; Rasumowski Rajetan Oby: z Petersburga nr 634; Soder Jan Emeryt z Łomży; X. Stradało Lud: Kane: z Wiślicy.

Wyjechali: Chrościelewski Sędz: Tryb: do Lublina; Gedymin Ign: Ob: do Wejliczek; Ronitz Leon Dokt: Medy: do Paryża; Okęcka Anna Ob: do Babska; X. Roguski Jan Pleban, i Szczepański Edw: Ob: do Liwa; Sędzimir Alex: Oby: do Szlubowa; Widiger Aug: Jubiler do Stutgardu; Wrzosek Flor: Podpuł: Wojsk Pruskich do Niemiec.

DONIESIENIA.

Do Składow Win i Towarów Kolonialnych Henryka *Kremky*, przy uli: Wierzbowej i Marszałkowskiej, nadszedł pierwszy transport świeżych **SLEDZI** Holenderskich.

Poszukiwanych **TROCINER** do zakonserwowania od mólów przez lato Futler i wszelkich ubiorów wełnianych i bawełnianych, świeżo robionych, nabyć można w Fabryce wyrobów chemicznych, przy ulicy Senatorskiej, w domu Lewenberga, dawniej Mikulskiego, pod Nr 467a w Warszawie. — A. Gottlieb.

Rejent Okręgu Łowickiego, zawiadamia, że w d. 7 Czerwca r. b. od godziny 9 z rana i dni następnych, we wsi Chroślinie, o milę jedną od Łowicza położonej, na Probostwie, sprzedawane będą przez publiczną licytację różne Ruchomości i Inwentarze, jako to: Meble, Sprzęty gospodarskie, Krowy, Konie, Woły, Jałowizna, Zboże wszelkiego rodzaju, Siano, do spadku po Xiędzu Prałacie Daniszewskim należące, za gotowe pieniądze. — Roman Wołski.

SLEDZIE świeże, nadeszły wczorajsza pocztą do handlu Win i Korzeni, Juliana Roesler, pod Numer 797 przy ulicy Elektoralnej.

Pocztą nadeszły pierwsze **SLEDZIE** holenderskie, do Składu Win i Korzeni, Ernesta *Nickiego*, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 466. — Do tegoż Składu, nadszedł drugi transport oxfordzkiego **PORTERU** angielski: z domu A Le Coq w Londynie.

Dzisiejszą pocztą nadeszły do handlu Jana Bleszyńskiego, najpierwsze **SLEDZIE** pocztowe.

SLEDZIE świeże pocztowe, WINA Szampańskie Jacqueson i Roederer, nadeszły do handlu A. Bysieńskiego, przy Saskim Ogrodzie, w domu Skwarcowa.



Z wolnej ręki do sprzedania **DOM** z Ogrodem pod Nr 1658 przy placu Alexandryjskim i ulicy Mokotowskiej, ostatni wchodząc w Aleje. Wiadomość u Właścicieli.



Świeże **SLEDZIE**, nadeszły pocztą wczorajsza do Składu Win, Józefa Wolffin, pod Nr 482 przy ulicy Miodowej, wprost Kościoła XX. Kapucynów.

Przy terażniejszych nagłych zmianach temperatury, przy czym kaszłów, grypy, katarów, uniknąć nie podobna, zalecam oddawna znany **SŁODOWY SYROP** jako środek domowy łatwy, przedko skutkujący i niezawodny. — NB. Tylko Syrop opatrzoney mapieczęcią, pochodzi istotnie z mojej Cukierni. — C. Wedel, przy ulicy Miodowej pod Nr 484, naprzeciw Rządu Gubernjalnego.

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia na czas od 1 Czerwca do 1go Września r. b., **MIESZKANIE** przy ulicy Królewskiej Nr 413 b, na 2m piętrze, z widokiem na Ogród Saski i Królewską ulicę, składające się z 3ch dużych Pokoi i 3ch mniejszych, niemniej Przedpokoju, Kuchni angielskiej, Piwnicy i pomieszczenia pary koni i powozu. Może być nawet odnajęta tylko część większa lokalu. Wiadomość o cenie i warunkach w Cukierni, w tymże domu przy ogrodzie Saskim.

APARTAMENT składający się z 5ciu Pokoi, dużego Salonu, Kuchni, Stancji dla ludzi, z meblami; przytem Stajnia, Wozownia Drwalnia i Piwnica, przy ulicy Nowy-Swiat, w domu W. Bürgera Nr 1259 na parterze, jest każdego czasu do najęcia. — Tamże jest Faeton używany, służący mogący na Dorożkę, do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość u Stróża.

Dnia 19 b. m. przejeżdżając Nowym-Swiatem, około Kościoła Śgo Alexandra, o godzinie 11 wieczorem, zgubiono lub też w dorożce zostawiono, **SYGARNICZKĘ** z niebieskich paciorków robioną. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Hotelu Saskiego pod Nr 17, lub do Szwejcara, za nagrodą rsr. 1 k. 50.

Dnia 13 b. m. wychodząc z domu Libasa przez Nalewki, do Ogrodu Krasińskich, zgubiona została **BRANSOLETKA** koralowa, z klamerką złotą. Łaskawy Znalazca raczy takową oddać do Lekarza Zwierząt, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 601 a, za nagrodą.



Przed kilką dniami otrzymaliśmy świeży transport **PORTERU** Angielskiego w butelkach; a dnia dzisiejszego nadszedł pierwszy transport **SLEDZI** pocztowych. Czem mamy zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności. *Grühn et Comp.*



Ktoby miał **RAPITAŁ** rs. 9,000 do wypożyczenia na rok jeden, na 1szy Numer hipoteki Domu murowanego w Warszawie, przy pryncypalnej ulicy położonego; raczy się zgłosić po bliższą informację, do Wojciecha Bronikowskiego, Obrońcy Sądowego w Warszawie pod Nr 463, obok Ratusza zamieszkałego.

OSOBA mająca pozwolenie Rządowe do udzielania Korrepetycji z Nauki Religij, języka francuskiego i niemieckiego, życzy przyjąć obowiązek Korrepetytorki czyli Nauczycielki w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 1049.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 1. **TEATR WIELKI.** Dziś, *Obrazy z żywych osób Pana Kellera. Pierwsza lepsza. Biata Kamelja.* — Jutro, *Purytanie.* **TEATR ROZMAITOŚCI.** Jutro, *Damy i Huzary. Wójtuś na przedstawieniu Roberta Djabla.*

W niektórych egzemplarzach Kurjera wczorajszego, w kolumnie 4tej, szpalcie 1szej, w wierszu 23cim od góry, zamiast: łaźni parowej zuikomej, czytać należy: łaźni parowej ruchomej.